

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR w Polsce

13 bm. w godzinach rannych — członkowie bawiającej w Polsce delegacji Rady Najwyższej ZSRR złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie oraz na ośmiu cmentarzach żołnierzy radzieckich.

Przed południem goście radzieccy zwiedzili polskie zakłady optyczne i spotkali się z aktywem tych zakładów.

Przewiduje się, iż delegacja Rady Najwyższej ZSRR weźmie udział również w spotkaniu z prezydium Sejmu PRL oraz przewodniczącymi poszczególnych komisji sejmowych, a w godzinach wieczornych uda się do Opola.



Wybrzeże serdecznie powitało gości indonezyjskich

Wczoraj o godz. 10 rano przybył do Gdyni samolot indonezyjski, wiozący pierwszego ministra Republiki Indonezji dr Raden Hadzi Djuanda Kartawidjaja z małżonką oraz z towarzyszącymi mu osobami. Wraz z nim przybyli: sekretarz generalny MSZ dr Ismael Thajeb, zastępca szefa sztabu wojsk lotniczych płk. Darwajana Siswadi oraz ambasador Indonezji w Polsce A. Malik.

Lotnisko zostało udekorowane flagami polskimi i indonezyjskimi. Barwy indonezyjskie są identyczne, jak polskie, ale umieszczone są na masztach w odwrotnym porządku.

Kiedy samolot zatrzymał się, podszedł do niego przewodniczący Prezydium WRN Józef Wolek oraz małżonka ministra żeglugi prof. St. Darskiego. Sześć protokołów dyplomatycznych, ambasador J. Grudziński, przedstawił ich premierowi indonezyjskiemu, po czym orkiestra Marynarki Wojennej odegrała oba hymny państwowe. Następnie krótkie, serdeczne

Gratulacje z okazji narodowego święta Francji

Z okazji dzisiejszego święta narodowego Francji — 171 rocznicy zburzenia Bastylii — przewodniczący Prezydium WRN Józef Wolek przesłał pismo gratulacyjne z życzeniami do konsula Francji w Gdańsku p. Marcela Grisard.

Delegacja PRL u wicepremiera Czen I

PEKIN (PAP). W środę wicepremier Czen I przyjął bawiącą w Chinach delegację polskiego radia i telewizji z Włodzimierzem Sokorskim na czele. Spotkanie upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Pomoc dla Ameryki Łacińskiej?

WASZYNGTON (PAP). Przechodzący na urlopie w Newport (Rhode Island) prezydent Eisenhower opublikował nowy plan pomocy gospodarczej dla Ameryki Łacińskiej. Plan nosi ponętny tytuł: „Współpraca nad rozwojem standardu gospodarczego i socjalnego na półkuli zachodniej”. Jednakże już na konferencji prasowej z wyjaśnieniami, złożonych przez prezydenta wynikało, iż za pomocą nowego planu — porównywanego tu do planu Marshalla — USA starają się jeszcze zwiększyć swoje wpływy w panamerykańskim systemie gospodarczym i politycznym. Plan prowadzi do ścisłej kontroli USA nad Ameryką Łacińską i blokadą Kuby.

Jak wynika z doniesień prasy, plan ogłoszony przez Eisenhowera nie wywołał żądnego entuzjazmu w krajach, które mają być nim objęte. Nawet dzienniki amerykańskie nie piszą o nim bez zastrzeżeń. Niektóre z nich podkreślają, iż trudno oprzeć się wrażeniu, że w przedstawieniu planu zawążyły bardziej względy polityczne aniżeli chęć udzielenia pomocy. Zwłaszcza się uwagę, że ogłoszenie planu nastąpiło po poważnym zastrzeżeniu się stosunków amerykańsko-kubańskich i wymianie ostrych not między rządami tych krajów. Plan stwarza wrażenie — pisze w artykule redakcyjnym „Journal of Commerce”, że po to zwiększamy pomoc dla innych krajów Ameryki Łacińskiej, aby stłumić w nich sympatię do Castro. Dziennik porównuje plan do „próby ukarania jednego niegrzeczne go chłopca przez odwołanie wszystkich jego bra ci porcja lodów”.

Odmawiając poparcia dla planu dziennik twierdzi, że „jako broń polityczna plan nie zdola omylić wielu ludzi na świecie z mieszkającymi Ameryki Łacińskiej włącznie”.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na dzień 14 bm. Początkowo dość pogodnie. Po południu stopniowy wzrost zachmurzenia. Temperatura od +16 do +22 st.

Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

To jest odpowiedź na notę?

WASZYNGTON (PAP). — Rząd Stanów Zjednoczonych opublikował odpowiedź na notę radziecką w sprawie incydentu z samolotem „RB-47”. W nocie tej rząd amerykański utrzymuje, jakoby samolot ten nie wykonywał żadnej misji szpiegowskiej. Nota amerykańska posuwa się nawet do twierdzenia, iż samolot „RB-47” został strącony nad „wodami międzynarodowymi”.

W swej odpowiedzi rząd amerykański domaga się uwolnienia dwóch członków załogi samolotu „RB-47”, który — jak utrzymuje nota — nie zbliżył się do granic Związku Radzieckiego na odległość mniejszą, niż 50 km.

To twierdzenie rządu amerykańskiego jest — jak podkreśla się — zupełnie pozabawione podstaw, tym bardziej, iż w czasie lotu nie utrzymywano łączności z samolotem.

Nowe dokumenty zbrodni Eichmanna!

BELGRAD (PAP). Jak po daje agencja Tanjug, w Zagrzebiu odnaleziono szereg dokumentów ukazujących zbrodnie popełnione na Żydach jugosłowiańskich przez Adolfa Eichmanna. Dokumenty te wskazują, że Eichmann odpowiedzialny jest za deportację do obozów koncentracyjnych i śmierć ponad 25 tys. Żydów jugosłowiańskich, zamieszkałych na terenie Kroatii.

Agencja dodaje, że Jugosławia jest również w posiadaniu dokumentów obciążających Eichmanna za deportację i wymordowanie Żydów z Macedonii i Słowenii.

Dzień 11 bm. był na Grunwaldzkim Złocie „Dniem Wiernej i Mazur”. Centralna impreza tego dnia odbyła się we wsi Stare Miasto. Jej gospodarzem był Związek Harcerstwa Polskiego. Wśród zaproszonych gości był również wicepremier Zenon Nowak, który po zakończeniu uroczystości odwiedził pobliskie obozy młodzieżowe.

Na zdjęciu: w kronice obozowej zgrupowania Chorągwi Poznańskiej w Saminie znajduje się również kilka zdjęć, skreślonych przez wicepremiera Z. Nowaka.



Dziennik Bałtycki

Rok XVI, nr 168 (4997)

Czwartek, 14 lipca 1960 r.

Cena 50 gr

Delegacja PRL w Iraku

WARSZAWA (PAP). W uroczystościach święta narodowego Republiki Iraku, przypadającego w dniu dzisiejszym, na zaproszenie rządu irackiego uczestniczą z ramienia rządu PRL: wiceminister handlu zagranicznego J. Burakiewicz oraz ambasador PRL w Bagdadzie H. Jaroszek.

Zalecenia sesji Biura Światowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM (PAP). — Uchwalone na sesji Biura Światowej Rady Pokoju zalecenia w sprawie światowej kampanii na rzecz rozbrojenia i umocnienia pokoju głoszą m. in.:

- Zapoznać najszersze warstwy społeczne wszystkich krajów z uchwałami sesji Biura SRP i wezwać w życie te uchwały przez podjęcie w tym celu sta nowczej inicjatywy;

- wzmocnić walkę narodów przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, nawoływać narody do zastrzeżenia czujności i zaktywizowania walki przeciwko wszystkim poczynaniom zagrażającym pokojowi, przeciwko wszystkim kampaniom na suwerenność i niezależność narodów;

- masowo przejawiać solidarność międzynarodową z narodami walczącymi o niepodległość i pokój;

- organizować wielkie światowe referendum na rzecz rozbrojenia i pokoju, z tym, by te liczne akcje i posunięcia opierały się o światową kampanię walki na rzecz rozbrojenia i utrwalenia pokoju.

Biuro Światowej Rady Pokoju zaleca wszystkim krajowym komitetom obrony pokoju, by uwzględniając specyficzne warunki każdego kraju lub regionu wykorzystywać wszystkie formy działania — wiecje, konferencje, pochody, sztafety, delegacje, petycje, zbieranie podpisów, w celu zrealizowania orędzia Biura SRP do narodów całego świata.

Czy kandydat „Przekroju” zostanie prezydentem USA?

LOS ANGELES (PAP). — Według nie potwierdzonych jeszcze informacji, o których jedyną otwarcie mówi się już w kulisach konwencji demokratów, senator Kennedy osiągnął porozumienie ze swym dotychczasowym przeciwnikiem senatorem Johnsonem. W myśl tego porozumienia, Johnson zgodził się na poparcie Kennedy'ego jako kandydata demokratów na prezydenta Stanów Zjednoczonych w nadchodzących wyborach, w zamian za zapewnienie, że w wypadku wyboru Kennedy'ego otrzyma on wiceprezydenturę.

Niebezpieczna polityka

- Agresywne cele Bundeswehry
- Plany militarystów z Bonn
- Prowokacje

BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy do Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeszedł b. kapitan Bundeswehry Adam von Gliga, który przeszło dwa lata był osobistym adiutantem inspektora zachodniemieckich wojskowych sił lotniczych generała Kamhubera. Von Gliga znał osobliście przywódców Bundeswehry, generałów Speidla i Heusingera, i często towarzyszył gen. Kamhuberowi w wyjazdach na inspekcję do innych krajów — uczestników NATO.

We wtorek von Gliga wygłosił przemówienie w telewizji NRD, w którym ujawnił agresywne plany NATO i rządu niemieckiego.

Oświadczył on, że generałowie zachodniemieccy

żyli od początku utworzenia Bundeswehry agresywne cele. Już w styczniu 1957 roku gen. Kamhuber odniósł dowództwo strategicznego lotnictwa bombowego USA powiedział, że NRR postawiła sobie zadanie utworzenia uderzeniowych sił lotniczych z uwzględnieniem strategii atomowej.

Militariści bońscy — kontynuował von Gliga — knują plany zagarnięcia kierowniczych stanowisk w NATO. W tym celu przedstawiciele zachodniemieccy powinni, zdaniem Straussa, występować aktywnie za całkowitą integracją militarną, polityczną i gospodarczą krajów NATO. Według planów Straussa Niemcy zachodnie mają stać się najsilniejszym pod względem militarnym i gospodarczym mocarstwem w Europie.

Nawigując do polityki prawicowego kierownictwa partii socjaldemokratycznej (SPD) von Gliga twierdził, że plany bońskiego ministerstwa obrony są dobrze znane Wehnerowi, Schmidtowi, Erlerowi i innym przywódcom SPD, mimo iż usiłują oni stworzyć pozory, że nie o nich nie wiedzą.

B. adiutant Kamhubera poinformował, że rząd boński bezpośrednio uczestniczy w prowokacyjnych lotach wywiadowczych amerykańskich samolotów „U-2” i „RB-47” nad terytoriami innych krajów. Na lotnisku wojskowym w Spangdahlem stacjonuje 10 taktyczna eskadra wywiadowcza amerykańskiego lotnictwa wojskowego, która dokonywać takich lotów.

Do Polski przybyła na zaproszenie Sejmu PRL delegacja Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z przewodniczącym delegacji, zastępcą przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącym Rady Najwyższej RFSRR N. N. Organowem na czele. Na zdjęciu: Powitanie delegacji na lotnisku Okęcie w Warszawie. CAF fot. Szyperko



Pierwszy minister Republiki Indonezji, dr Raden Hadzi Djuanda Kartawidjaja (w środku) w towarzystwie dyrektora technicznego Stocznicy Gdańskiej inż. Żydowo zwiedza tereny stoczniowe. Fot. Z. Kosycarz

Co mówi świat?

- Dalsze loty mogą doprowadzić do wojny
- Nieszkodliwa misja?
- Trudna sytuacja Macmillana

LONDYN (PAP). Wtorkowa konferencja prasowa w Kremle z udziałem premiera Chruszczowa oraz wypo wiedzi przywódcy Związku Radzieckiego na temat ostatniego incydentu z samolotem amerykańskim, który pogwałcił terytorium radzieckie oraz na temat innych aktualnych zagadnień międzynarodowych, wywołała wielkie zainteresowanie w całej prasie światowej.

Wieczorne wydania dzienników londyńskich poświęciły główną uwagę wypowiedziom Chruszczowa na konferencji prasowej. Na czoło wysuwa się twierdzenie premiera ZSRR, że jeśli loty szpiegowskie samolotów „U-2” nad Związkiem Radzieckim będą wznowione, tj. jeśli Stany Zjednoczone będą kontynuować prowokację, to w ten sposób doprowadzą one do poważnego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej grożącej wybuchem wojny.

Dziennik „Evening Standard” zamieścił wiadomość o konferencji pt.: „Dalsze loty „U-2” mogą doprowadzić do wojny. — W Brytanii — współuczestnikiem agresji USA”, „Evening News” — daje tytuł: „Chruszczow potwierdza wiarogomną rolę W. Brytanii”.

Szereg dzienników prawicowych demaskuje próby rządu brytyjskiego wybielenia agresorów. Konsekwentnie dzienniki „Daily Mail” i „Daily Express” poddają w wątpliwość oświadczenie brytyjskiego Ministerstwa Obrony stwierdzające, jakoby amerykański samolot „RB-47” leciał „z nieszkodliwą misją”.

Zuchwały napad rabunkowy

BIAŁYSTOK (PAP). 12 bm. miał miejsce w Białymstoku zuchwały napad z bronią w ręku na pracowników miejscowego urzędu pocztowego nr 9. W godzinach popołudniowych do tylnych drzwi zamkniętego już urzędu rozległo się pukanie. Gdy jeden z przybywających jeszcze w lokalu pracowników otworzył drzwi, stanął w nich zamaskowany mężczyzna z bronią w ręku żądający wydania pieniędzy. Mimo wymierzonej przeciw sobie broni, jeden z pracowników wykorzystując chwilową nieuwagę bandyty, rzucił się nań próbując go obezwładnić. Po krótkiej walce, w czasie której przyszedł z pomocą drugi urzędnik, bandyta został skrepowany i rozbrojony.

Wybrzeże serdecznie powitało

• Dokończenie ze str. 1

ster Republiki Indonezji dr Raden Hadzi Djuanda Kartawidjaja. Małżonkę naszego gościa wręczono wianem kwiatów.

Z kolei cała grupa podzieliła do zgromadzonych przedstawicieli władz i społeczeństwa. Tu obecnych przedstawiał przewodniczący J. Wołek. Naszych gości witali: przedstawiciel dowództwa Marynarki Wojennej kmd. L. Janczyszyn, przewodniczący WK FJN poseł F. Włochacz, przewodniczący Prezydium MRN w Gdańsku St. Szmidt, zastępca przewodniczącego Prezydium MRN w Sopocie Z. Mielczarewicz, rektor WSE prof. Matysik, dyrektor portu gdańskiego Madziar, dyrektorzy Stoczni im. Komuny Paryskiej i Stoczni Gdańskiej Zabiełto i Żydowo oraz inne osobistości.

Gościom podczas ich pobytu na Wybrzeżu towarzyszą przybyli wraz z nimi: wicepremier Piotr Jaroszewicz, minister żeglugałi St. Darski, wiceminister R. Flidelski oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ ambasador J. Grudziński.

Z lotniska goście udali się samochodami do Sopotu, gdzie w Grand Hotelu przygotowane dla nich apartamenty.

Dziś wieczorem gości był poświęcony zwiedzaniu Stoczni Gdańskiej i gdańskiej starówki. Popołudniu nasi goście byli obecni na koncercie muzyki organowej w Katedrze Oliwskiej. Następnie podejmowani byli obiadem przez przewodniczącą Prezydium WRN J. Wołkę.

Dziś dzisiejszy goście spędzą w Gdyni, gdzie będą podejmowani przez ministra Darskiego obiadem na jednym ze statków PLO. Po południu opuszczają Wybrzeże, udając się do Warszawy. (erg)

Aktualności dnia

Pismo kubańskie „Revolucion” komentując oświadczenie N. S. Chruszczowa w sprawie zakupu cukru kubańskiego stwierdza: „W oświadczeniu radzieckim, które witalne jest tak gorąco przez nasz naród i rząd, budzi sympatię przede wszystkim to, że znalazła w nim wyraz dobra wola”. Pismo podkreśla, że Związek Radziecki popiera Kubę nie narzucając jej żadnych zobowiązań, co zawsze czynią Stany Zjednoczone, gdy udzielają swojej wątpliwej „pomocy”, za którą narodził się zbyt drogi.

Ku przestrodze

Nieostrożna, szybka jazda, nadużycie alkoholu, zły stan techniczny wozów, nieprzestrzeganie przepisów ruchu drogowego — oto w większości wypadków przyczyny coraz częstszych katastrof na szosach Wybrzeża. Na zdjęciu: jeden z licznych ostatnio wypadków.



CAF fot. Czarnogórski

Gospodarka dla wszystkich

Od stycznia do maja

Ża kilkanaście dni spodziewane jest opublikowanie komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego o wykonaniu zadań planowych w I półroczu br. Obecnie napływają ostatnie sprawozdania, a sztab statystyków przystępuje do opracowania syntetycznej oceny. Zanim ją jednak otrzymamy, warto, wydając się, wskazać na niektóre elementy kształtowania się sytuacji gospodarczej w ciągu pięciu pierwszych miesięcy br.

DOBRE WYNIKI PRZEMYSŁU

Na uwagę zasługuje przede wszystkim sytuacja w przemyśle. Produkcja globalna na przemysłu uspołecznionego osiągnęła w ciągu 5 miesięcy br. poziom o 10,8 proc. wyższy, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Dobrym miesiącem dla przemysłu był zwłaszcza maj, w którym produkcja była o 14,8 proc. wyższa, niż w maju 1959 roku. W wyniku oddania do użytku nowych obiektów chemia notuje w maju przyrost produkcji o 23,5 proc., przemysł drzewny o ok. 19 proc., przemysł materiałów budowlanych o ok. 15,5 proc. W przemyśle ciężkim natomiast niemal cały przyrost produkcji w maju (20,7 proc.) osiągnięty został w wyniku wzrostu wydajności pracy. Wprowadzeniu bowiem nowych norm technicznych towarzyszy szeroki program porządkowania gospodarki zakładów, usprawnienia technologii i organizacji pracy, a z lepszym wykorzystaniem maszyn i urządzeń idzie w parze pełniejsze wykorzystanie dnia roboczego.

Nie bez wpływu na wzrost wydajności pracy ma również zwiększenie jej dyscypliny oraz mniejsza absencja chorobowa w zakładach. Wszystko to z kolei umożliwia wykonywanie zwiększonych zadań przy stosunkowo niewielkim wzroście zatrudnienia.

Wyniki byłyby niewątpliwie lepsze, gdyby nie powszechnie znane trudności zaopatrzeniowe. Niezależnie bowiem od pewnych opóźnień w dostawach surowców importowanych, niesolidność krajowych kooperantów jeszcze raz dotkliwie dała się we znaki niektórym zakładom.

Miedzy innymi fabryka szlachecka wykonała pięcioletni plan produkcji „Junaków” tylko w 89,6 proc. wskutek nieterminowej dostawy silników z zakładów w Łodzi.

W ogóle zresztą największe trudności przemysłu wynikają z niedostatecznego zaopatrzenia materiałowo-technicznego. Na tym tle widać szczególnie doniosłe znaczenie decyzji V Plenum dla rozwoju naszej gospodarki.

Przemysł lekki, spółdzielczość pracy i cały państwowy przemysł drobny miały pewne trudności znów z innego powodu, który najogólniej można określić jako trudności zbytu. Z powodu bowiem słabego popytu i w obawie produkowania „na magazyn” zdolności produkcyjne w niektórych przedsiębiorstwach nie są w pełni wykorzystane. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu włókiennego, radiotechnicznego, tytonio-

wego, cukierniczego, winiarskiego oraz niektórych działów przemysłu drobnego.

Przemysł drobny w związku z sytuacją na rynku przystąpił w ostatnich miesiącach do przestawiania produkcji z artykułów konsumpcyjnych na artykuły zaopatrzeniowe — inwestycyjne. Nasuwa się tu jednak uwaga, że rozwiązanie to należy do najłatwiejszych. Można bowiem i trzeba uruchamiać nowe asortymenty wyrobów rynkowych, a także większą uwagę zwrócić na możliwości eksportowe.

REFORMA W BUDOWNICTWIE ZDAŁA EGZAMIN

Niełatwa kształtuje się również sytuacja w budownictwie. Przedsiębiorstwa podległe Min. Budownictwa i Przem. Materiałów Budowlanych w ciągu 5 miesięcy br. przekazały do użytku 31,8 tys. izb, tj. o 8,9 procent więcej, niż w takim samym okresie ubiegłego roku. Z inwestycji przemysłowych w okresie tym oddano do eksploatacji następujące ważne obiekty: pięć slarkowców w Toruńskich Zakładach Nawozów Fosforowych, część urządzeń odlewni Niekan (woj. kieleckie), jeden nowy wydział w „Rokicie” w Brzegu Dolnym, dwa kotły w elektrowni łódzkiej, hale w Zakładach Materiałów Magnetycznych w Warszawie. Oddano również do użytku kilkadziesiąt szkół, nowe obiekty dla służby zdrowia itd.

Jak wiadomo — od 15 kwietnia br. wprowadzono w budownictwie nowe ceny robót akordowych, oparte na normach technicznych. Jak wynika z wyrównanych badań wprowadzenie nowych norm i całego zespołu środków organizacyjnych przyczyniło się do wzrostu wydajności pracy w robotach transportowych

Góra Pruszcza i Sopot! Gdynia i Gdańsk daleko w ogonku

Wiadomo, że społeczeństwo woj. gdańskiego ma dać w tym roku na budowę szkół Tysiąclecia 58 mln złotych. Taka kwota ustalona została przez Wojewódzki Komitet Koordynacyjny Społecznego Funduszu Budowy Szkół na podstawie doświadczeń z ub. roku, do deklaracji świata pracy i oceny ofiarności mieszkańców naszego województwa.

Mimo pół roku kalendarzowego i dokonano obliczeń. Przytoczymy poniżej niektóre liczby:

— Czy wiecie, czytelnicy,

„zebraliśmy za pół roku w województwie tylko nieco ponad 14 mln zł”

„Stanowi to tylko ok. 24,5 proc. kwoty planowanej na rok”

„Stawia to nas na ostatnim miejscu w skali krajowej”

Nie ma co, dorobiliśmy się „zaszczytu”!

A oto tabelka, ilustrująca lokatę naszych miast i powiatów w zbiorce na szkoły:

Pierwsze miejsce zdobył PRUSZCZ, wpłacając blisko 40 proc. przypadającej na rok sumy (ok. 677,5 tys. zł).

Drugie — Sopot (ok. 35 proc.; ponad 579 tys. zł).

Trzecie — SZTUM (33,5 proc.; ponad 413 tys. zł).

Dalej idą: IV miejsce — Malbork, V — Elbląg, VI — Tczew, VII — Tczew powiat, VIII — Kwidzyn, IX — Puck i X — Kartuszy.

Na XI pozycji wkracza na widownię Gdynia. Wpłaciła ona ponad 2 mln zł, co jednak daje tylko 23,4 proc. XII miejsce zajmuje Starogard z kwotą przekraczającą 665 tys. zł i procentem 22,4. Feralna trzynastka „wygrał” GDANSK. Dał on wprawdzie ponad 4,2 mln zł, ale stanowi to zaledwie 22,2 proc. planu.

„Zdystansowali” wojewódzkie miasto już tylko: Kościerzyna (20,4 proc.), Wejherowo (17,7 proc.), Lębork (15,6 proc.) i Nowy Dwór (15 proc.).

Czemu lub komu zawdzięczamy takie wyniki?

Przyczyn jest wiele. Omalwiane one były wczoraj na

o 7 — 9 proc., w robotach betonarskich o 8 — 13 procent, w robotach zbrojarskich o 4 proc., malarskich o 6 proc.

WŁASCIWA STRUKTURA SPOŻYCIA

Wyplaty na place łącznie z wyplatami na fundusz z kładowy kształtowały się w okresie 5 miesięcy na poziomie wyplat z odpowiedniego okresu 1959 roku, a zdobyta w końcu ubiegłego roku równowaga rynkowa utrzymuje się nadal.

Zaopatrzenie rynku było dostateczne. W porównaniu z analogicznym okresem ub. roku sprzedano o 58 proc. więcej ryżu, o 24 proc. makaronów, o 20 proc. kaszy i płatków, o 10 proc. pieczywa, o 42 proc. więcej tłuszczów roślinnych, o 10 proc. więcej mleka, o 4 proc. jaj i cukru. Niższa natomiast była sprzedaż mięsa, przetworów i tłuszczów zwierzęcych, jakkolwiek w ostatnim czasie istnieje w tej dziedzinie tendencja wzrostowa. Znamienne jest zmniejszenie sprzedaży wódek i spirytusu. W porównaniu z podobnym okresem ub. roku w okresie od stycznia do maja sprzedano 1,9 mln litrów mniej napojów alkoholowych.

NEURODZAJU NIE BĘDZIE

Wreszcie kilka słów o sytuacji w rolnictwie. Ostatni okres przyniósł dość istotną zmianę. Perspektywa zbiorów oceniana w początkach roku bardzo niekorzystnie w związku z suszą jesienną — złym stanem zasiewów i nie dostatecznym zaopatrzeniem rolnictwa w nawozy, uległa w ostatnim czasie poprawie.

Duże opady na przełomie maja i czerwca oraz w ciągu ostatnich dni znacznie poprawiły stan upraw. Ulew nie deszcze w pierwszych dniach lipca nawiedziły ra-

czej tereny północne — o lejszych glebach. Tereny południowe mniej odczuły ostatni okres niepogody w rolnictwie — gdyż występowały tu głównie przelotne opady.

Obecnie można uznać, że stan zasiewów pozwala oczekiwać normalnych zbiorów, chociaż niższych niż w 1959 roku.

Pogoda sprzyja też roślinom okopowym. Dużym niebezpieczeństwem dla ziemniaków stała się jednakże stonka. Niestety, niedostateczne docenia się u nas siłę tego przeciwnika. A trzeba wiedzieć, że straty mogą tu sięgać nawet 70 proc.

Zbigniew Wyczesany

Dlaczego USA nie wysyłają wojsk do Konga?

BRUKSELA (PAP). Prezydent Eisenhower po przeprowadzeniu rozmowy z sekretarzem stanu USA — Herterem i amerykańską delegacją w ONZ oświadczył we wtorek wieczorem, że wojska amerykańskie nie będą interweniowały w Kongu na wet w akcji przeprowadzonej pod szyldem ONZ.

Rzecznik amerykański — Hagerthy, wyjaśniając to stanowisko oświadczył, że wszelka pomoc dla rządu kongolańskiego powinna wyjść od ONZ, a nie stanowić jednostronnej akcji jakiegokolwiek kraju, w tym również USA.

Zarówno komentarze zachodnich agencji prasowych, jak i dzienników amerykańskich rzucają światło na właściwe przyczyny, który-

mi kierował się rząd USA: decydując o udzieleniu zgody na interwencję amerykańską w Kongu musiałaby przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, której członkiem stał się, jak wiadomo — Związek Radziecki.

Stany Zjednoczone zdają sobie doskonale sprawę z tego, że protest Związku Radzieckiego przeciw brojni ingerencji amerykańskiej w Kongu zyskałby uznanie całej Afryki. Z tego względu wola one zrezygnować z tej akcji, tym bardziej, że — jak pisze „New York Herald Tribune” — „Afryka mogłaby zrozumieć ten krok (wysłanie wojsk amerykańskich do Konga) jako powrót do starych metod używania nagię przemoc białego człowieka nad czarnym”.

10 lat działalności PROKURATURY

■ Zahamowanie przestępczości? ■ 40 tys. decyzji administracyjnych ■ Doksztalcanie kadr

WARSZAWA (PAP). Przed 10 laty, 20 lipca 1950 r. uchwalona została ustawa o prokuraturze. Z tej okazji prokurator generalny PRL — prof. dr Andrzej Burda udzielił przedstawicielom Polskiej Agencji Prasowej wywiadu na temat 10-letniej działalności prokuratury oraz jej zadań na przyszłość.

Oceniając wyniki walki z przestępczością, prof. dr Burda oświadczył:

Prokuratura nie walczy z przestępczością w pojedynkę. Pomagają jej sądy, organa MO, organa kontroli, administracja przedsiębiorstw uspołecznionych, a

przede wszystkim miliony obywateli naszego państwa, którzy przeciwstawiają się wszelkiemu bezprawiu.

Nie znaczy to oczywiście, że prokuratura nie widzi swojej szczególnej roli: roli organu, który za wyniki walki z przestępczością ponosi odpowiedzialność pierwszoplanową, organu, którego obowiązkiem jest inicjowanie i koordynacja wszystkich działań, składających się na tę walkę.

Podane przed paru miesiącami do publicznej wiadomości cyfry potwierdzają zjawisko zahamowania przestępczości w Polsce w ogóle, a przestępczości gospodarczej w szczególności. Dowodzą, iż zaznacza się ostatnio nawet dość wyraźna tendencja spadkowa w ich nasileniu. Właśnie to zahamowanie i zmniejszenie się nasilenia przestępczości uważam za nasze i ogólnospołeczne osiągnięcie.

Chcę jednak z całym naciskiem podkreślić, że nie zadowala nas ono. Bez względu bowiem ilość popełnianych w naszym kraju przestępstw, a także ich ilość względna, przypadająca na 10 tys. mieszkańców jest wciąż nadzbyt jeszcze wysoka, wyższa niż w szeregu innych krajów socjalistycznych. Dotyczy to zwłaszcza wypadków kradzieży, i to zarówno kradzieży mienia społecznego jak i prywatnego oraz przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu ludzkiemu, tj. głównie bójek i wypadków pozbicia z wynikiem śmiertelnym lub w postaci ciężkich uszkodzeń ciała.

Prokuratura może mieć wpływ na poprawę tego stanu rzeczy przez większą szybkość i sprężystość naszej działalności. Przez, głębsze rozpoznanie „słabych miejsc” w organizacji ochrony własności społecznej, przez bardziej doskonałą i bardziej wszechstronną współpracę z innymi władzami, przez pełniejsze wykorzystanie trybunału sądowego dla demaskowania przestępców i umocnienia opinii publicznej w przekonaniu, że sprawiedliwa kara nie minie nikogo, kto na nią zasłużył.

Od kilku lat prokuratorzy utrzymują dość żywe kontakty z załogami zakładów pracy, biorąc udział w naradach, na których omawiane są sprawy, związane ze zwalczaniem przestępstw i nadużyć, dających się szczególnie dotkliwie odczuwać. W kontaktach tych widzieliśmy jedną z dróg, prowadzących do zanobieżania przestępczości. Chcemy, aby przynosiły one coraz lepsze rezultaty i aby dzięki nim, jak również dzięki całokształtowi swej pracy, prokuratorzy cieszyli się coraz większym autorytetem i zaufaniem jako obrońcy prawa i sprawiedliwości.

W wyniku narady, której przewodniczył inż. Jerzy Zakolski, wiceprzewodniczący Prezydium WRN, powzięto szereg uchwał, do których jeszcze powrócimy. (K)

Niemale znaczenie profilaktyczne, jeśli idzie o przestępczość gospodarczą, ma też rozchodząca się szeroko kregiem świadomości, iż ukradkiem mienie społeczne ma niewielkie tylko szanse pozostania przy złodzieju. Rozpowszechnienie tej świadomości służyć będzie coraz skuteczniej zabezpieczaniu przez prokuraturę na mieniu przestępców roszczeń skarbu państwa z tytułu strat, poniesionych skutkiem ich czynów.

Jak przedstawiają się rezultaty dotychczasowej działalności prokuratury w zakresie nadzoru ogólnego nad zgodnością aktów prawnych z przepisami obowiązującego prawa?

— Praktyka tego nadzoru poszła w kierunku badania zgodności z prawem: a) decyzji administracyjnych, b) orzeczeń kolegiów karnych, c) orzeczeń sądów, d) orzeczeń sądowniczych, e) orzeczeń sądowniczych, f) orzeczeń sądowniczych, g) orzeczeń sądowniczych, h) orzeczeń sądowniczych, i) orzeczeń sądowniczych, j) orzeczeń sądowniczych, k) orzeczeń sądowniczych, l) orzeczeń sądowniczych, m) orzeczeń sądowniczych, n) orzeczeń sądowniczych, o) orzeczeń sądowniczych, p) orzeczeń sądowniczych, q) orzeczeń sądowniczych, r) orzeczeń sądowniczych, s) orzeczeń sądowniczych, t) orzeczeń sądowniczych, u) orzeczeń sądowniczych, v) orzeczeń sądowniczych, w) orzeczeń sądowniczych, x) orzeczeń sądowniczych, y) orzeczeń sądowniczych, z) orzeczeń sądowniczych.

Dziś w telewizji kolejna »Telerunda«

W dniu dzisiejszym gdańska telewizja zaprezentuje kolejnę, 7. wydanie magazynu sportowego „Telerunda”. Początek programu o godz. 18.30.

Dzisiejszy program obejmuje: wywiad z przewodniczącym WKFiT Bolesławem Dymlem na temat 15-lecia sportu na Wybrzeżu, „sportowe ploteczki”, o których będą mówili dziennikarze sportowi, rozmowa o aktualnych tematach żeglarskich z przew. Gdańskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego inż. Grochem, pokaz modeli jachtów i samolotów, wykonanych przez członków gdańskiego LPZ oraz na zakończenie tradycyjny już teleturniej.

W dzisiejszym quizie sportowym wezmą udział zespoły RKW (Radomiński, Kaczmarek i Wiercowski) i reprezentacja Nowego Portu, w której między innymi występuje finalista 56 Zgądul — Zgądul p. Walczuk.

Przypominamy, że poprzedni teleturniej obu tych zespołów zakończył się remisem 30:30 pkt.

W przerwach między poszczególnymi punktami programu „Telerunda” interesujące filmowe mżawki sportowe.

WSKAŹNIK Rozsadku

Pracownicy Gdańskiej Fabryki Kwasu Siarkowego (Kanał Kaszubski, Kujawski 2) mają poczucie swej wagi w życiu gospodarczym państwa. W toku zwiedzania fabryki kilkakrotnie nasz współpracownik słyszał zdanie:

— Uprzemysłowienie kraju — to nie mierzcie przeliczaniem ilości kwasu siarkowego na głowę...

Czasami z dodatkami: — ...tak jak np. kultura w kilogramach mydła na każdego mieszkańca.

Przyjemnie jest widzieć ludzi, którzy wykonują swą pracę w przeświadczeniu, że są naprawdę potrzebni. Przeświadczenie to nie jest megalomania. Nie ma prawie takich dziedzin produkcji, które mogłyby się obejść bez kwasu siarkowego, a już podstawowym surowcem jest on dla przemysłów: farmaceutycznego, włókienniczych, maszynowych, nawozów fosforowych, materiałów wybuchowych dla celów górniczych i obronnych itp. Nawet w samych chodach jest niezbędny — do akumulatorów.

Fabryka jednakże w niedalekiej przyszłości prawdopodobnie zmieni nazwę. A

Inaczej zaczęło się dziać po r. 1957. Zmora likwidacji zakładu przestała nękać załogę. Wystarczyło tego, żeby fabryka zmieniła swój wygląd. Nie rozrosła się jeszcze należycie, ale otoczenie już wstydziło się nie przynosić. Podwóreczka są czyste, założono kwiatniki i zieleńce, obramowano je wybielonymi cegielkami, na wolnych przestrzeniach zdomowały się ogródki robotników i zespołu kierowniczego fabryki, kwitną w nich dziś kartofelki, dora-

wskazań i zaleceń uchwał poprzednich i obecnego V Plenum KC PZPR.

Przed wszystkim dlatego, że Plenum to zaleca wyrażnie „przyspieszenie budowy następnych etapów kwasu siarkowego”. Następnie Plenum to jako jedną z najbardziej istotnych cech przyszłego 5-letniego planu koncentrację wysiłków dla zagośdzenia dyspersji pomiędzy produkcją rolniczą i potrzebami gospodarki narodowej. Nakłady inwestycyjne na rolnictwo (83,3 mld zł) zostały znacznie zwiększone w porównaniu z pierwotnymi planami (71,9 mld zł), w tej liczbie na pośrednie nakłady na rolnictwo (44 mld zł). Na rozwój przemysłu nawozów sztucznych skorygowany plan przewiduje ponad 9 mld zł i zaleca rozbudowę produkcji superfosfatu.

Otóż z tej ostatniej liczby pokazuje kwota (w r. 1959 szacowana na 200 mln zł) przypadająca, jak potwierdza ją najnowsze informacje Warszawy, Gdańskiej Fabryce Kwasu Siarkowego.

Co za tę kwotę fabryka będzie musiała wykonać?

PO PIERWSZE: wybudować w Kanał Kaszubskim, przylegającym do terenów fabryki, nabrzeże, które by przyjmowało 10 i 13-tysięczniki z importowaną rudą siarkonośną oraz surowcami dla produkcji superfosfatu. Na tym nabrzeżu wybudować magazyn interwencyjny dla rudy o pojemności 80 tys. metrów sześciu.

PO DRUGIE: wybudować nowy oddział kwasu siarkowego, produkującego nowoczesną metodą kontaktową, w odróżnieniu od dotychczasowej wielowej (postaramy się w najbliższej przyszłości przekazać czytelnikom nieco

zależnej produkcji 200 tysięcy ton.

Właśnie produkcja tego nawozu sztucznego, tak pożądanego przez rolnictwo, a tak trudnego do osiągnięcia zwłaszcza przez rolnictwo województw północnych i wschodnich, leży jak najbardziej po myśli poprzednich i obecnej uchwały Komitetu Centralnego PZPR.

W następnym artykule poinformujemy czytelników — jakie my, mieszkańcy naszego kraju, cniemy się z tego krytycznym, napiszemy pod adresem pewnego inżyniera w fabryce parę życzyliwych uwag krytycznych oraz zabawimy się w wróżbę: jak wkrótce będą przemawiali do swych gości robotnicy fabryki. Znajdą w nim również czytelnicy rozwiązania zagadki tytułu: jak obliczyć „Wskaźnik rozsądku”.

W. H-n

MISTRZ PODNIEBNEJ AKROBACJI



I ogólnopolskie mistrzostwa w akrobacji samolotowej, trwające przez trzy dni na lotnisku Gocławek w Warszawie, wyłoniły najlepszych pilotów tej konkurencji. Na zdjęciu: pilot Stanisław Akerman z Inowrocławia zajął I miejsce.

POMNIK, KTÓRY BUDOWAŁA cała Polska

OLSZTYN od Krakowa dzieli odległość 550 km. Podróż na tym odcinku jest długa i męcząca. Ale od niej zaczęła się historia ludowy pomnika ku chwale oręża narodów słowiańskich w Grunwaldzie. Tę pierwszą podróż do Olsztyna odbyli dwaj krakowscy architekci: prof. Jan Bandura oraz prof. Witold Ciekiewicz — autorzy projektu, wyróżnionego w ogólnopolskim konkursie na budowę pomnika w Grunwaldzie.

Już sam fakt wyróżnienia krakowskich architektów jest znamienny i symboliczny. Przecież niegdzie indziej, lecz właśnie w Krakowie w r. 1910 wzniesiony został pierwszy w Polsce pomnik grunwaldzki, ufundowany przez światowej sławy pianistę Ignacego Paderewskiego, a następnie zniszczony w latach okupacji przez hitlerowców.

Decyzja budowy pomnika grunwaldzkiego na historycznych polach bitewnych zapadła jesienią roku ubiegłego. Rozpoczęły się żmudne prace przygotowawcze.

W drodze do Bonn szef amerykańskiej służby wywiadowczej (CIA) Allan Dulles zatrzymał się we Francji. Co miał tam do roboty amerykański „szef szpiegów”, pierwszoplanowa postać w aferze z U-2?

Niedawno w komisji sejmowej USA A. Dulles usiłował usprawiedliwić amerykańskie rajdy szpiegowskie nad ZSR. Co więcej, Dulles inspirował na łamach szeregu czasopism amerykańskich, m. in. „US News and World Report” kampanię na rzecz wznowienia tych lotów. Dulles pragnie wykorzystać dla wywiadu lotniczego bazy amerykańskie i stacje radarowe, którymi USA dysponuje w innych krajach.

W związku z tym warto przypomnieć, że w szczytach samolotu U-2 znalazł się list stacji odbiorczych, przy pomocy których pilot Powers mógł porozumiewać się z bazami amerykańskimi na różnych obszarach. Na liście tej figuruje m. in. pozycja „Moskwa 307,9”. Nie wykluczone, że chodzi tutaj o teren lotniczy we Frascati w departamencie Mozele.

W tym świetle zrozumiał się styl cel wizyty Dulles

gotowawcze. W miarę upływu czasu włączali się do nich coraz to nowe miasta, regiony, przedsiębiorstwa, instytucje, huty i stalownie.

W początkowej ich fazie, a więc w okresie przygotowywania dokumentacji technicznej, szkiców, wzorów i modeli — Kraków należał do rzędu miast uprzywilejowanych. Tam mieszkali obaj projektanci, tam byli pracownicy, tam wykonywane były prace modelarsko-rzeźbiarskie. Gdyby ktoś wtedy powiedział, że pomnik grunwaldzki będzie w Krakowie — nie myliłby się zbyt.

Przebieg sam tylko zespół projektowy pracował w składzie 20 osób, a modearsko-rzeźbiarski w składzie 10 osób. Orazyma wynosiła około 80 metrów kwadratowych, największe tego rodzaju dzieło plastyczne w Polsce, zbudowane obecnie wewnątrz ścian amfiteatru, jest również dziełem krakowskich artystów. Pracowało przy nim 8 osób. A więc wciąż Kraków...

Ale oto przychodzi zima — śnieżna, mroźna i lodowata wietrzna. Na wzór pod Stębką pną się do niemałym trudem wielkie ciągniki, znaczące na białym śniegu czarne i długie smugi. To pierwszy transport materiałów budowlanych, z których ma powstać monumentalny pomnik. Stanowią go 13-tonowe bloki granitowe, odstrzelone w kamieniołomach w Strzegomiu na Śląsku. Jest ich osiem.

Przetransportowaniem ich ze Śląska do Grunwaldu zajęła się Państwowa Komunikacja Samochodowa w Poznaniu. Tylko bowiem Poznań dysponował tak potężnymi platformami, przystosowanymi do przewożenia bloków granitowych wagi 10 ton. A więc do wielkiego dzieła społecznego włączają się już trzy regiony w kraju, nie licząc regionu warmińskiego — mazurskiego, reprezentowanego przez Olsztyńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

OPBP z Olsztyna przygotowało na wzór grunwaldzkiego fundamenty zarówno pod obelisk rycerski, jak i pod zespół stalowych masztów.

Te ostatnie są dziełem kilku przedsiębiorstw. Huta „Batory” z Katowic przygotowała stal. Huta „Feryum” z Katowic wykonała wszystkie elementy. Na wyraz uznania zasługuje postawa robotników, którzy mimo wielu poważnych zamówień oraz krótkich terminów, wywiązali się ze swoich zadań, wykonując je bez zarzutu i ku wielkiemu zadowoleniu inwestorów.

Odlew masztów stalowych wraz z proporcami należał z technicznego punktu widzenia do prac niezwykle trudnych i odpowiedzialnych. Należały jednak być również i ich montaż — dzieło poznańskiego „Mostostal”. Przedsiębiorstwo to użyło do montażu stalowych masztów jednego z polskiej dźwigi typu „Krupp” o nośności 20 ton i wysię-

niku masztu 35 m. Prace montażowe rozwijały się szybko i sprawnie. 20 czerwca zostały one zakończone całkowicie.

Nim to jednak nastąpiło, Instytut Mechaniki Precyzyjnej z Warszawy podał maszy zabiegom „kosmetycznym”, wykonując ich metalizację. Zabieg polegał na wytrącaniu przy dużym ciśnieniu w stalową powierzchnię rur stalowych metalicznego cynku, dzięki czemu nabrały one srebrzystego połysku. Obecnie maszty podlegają obróbce atmosferycznej. Kolor srebrzysty stał się już szarostalowy, aż ściemniając do koloru starej, patynowanej żelazki. Patynowaniu podlegają również ornamenty na proporcach, umieszczone na wysokości około 20 metrów od powierzchni ziemi, a wykonane przez uczelnię szkoły Zawodowej w Kościele pod Poznaniem.

Wszystkie prace, związane z budową galerii i amfiteatru, wykonało OPBP z Olsztyna, ale już precyzyjne i o dużym zasięgu prace kamieniarskie (licowanie, budowa stopni, mapy plastycznej itp.) — Warszawskie Zakłady Kamienia Budowlanego. Koszt samych tylko robót kamieniarskich wyniósł 1 mln 700 tys. zł.

Monopol na dostawę do Grunwaldu elementów kamieniarskich miał, jak łatwo się domyślić, Strzegom na Śląsku. Stamtąd przyszły bloki granitowe na obelisk rycerski, tam przygotowywano wielką ilość granitu potrzebnego do licowania poszczególnych obiektów pomnikowych, tam wreszcie zgradowano spore ilości bazaltu, porfiru, granitu i białego marmuru do budowy kolorowej i bardzo efektownej mapy plastycznej bitwy grunwaldzkiej, wykonanej w całości przez Warszawskie Zakłady Kamienia Budowlanego.

Osobny rozdział stanowią prace rzeźbiarskie. Poszczególne elementy obelisku rycerskiego rzeźbione były na miejscu, a więc w Grunwaldzie. Przypadły one na okres najtrudniejszy dla budowniczych, bo na mroźne miesiące zimowe. Przy wykuwaniu granitów pracowali 10 rzeźbiarzy, przybyłych do Grunwaldu z Krakowa. W tej dziesiątce dwóch pochodziło z Warszawy, dwóch z trzech z samego Krakowa, jeden z Podhala, jeden z Lublina, jeden z Kielc. A więc urozmaicony wieniec polskich regionów.

Ułożeniem bloków granitowych zajął się poznański „Mostostal” przy pomocy dźwigu. Uporządkowaniem wzgórza grunwaldzkiego, zniwelowaniem nierówności za jego pomocą Olsztyńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, przebudową, budową i modernizacją szos — Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych, a przyrodniczą dekoracją wzgórza oraz jego zazielenieniem — Zarząd Zieleni Miejskich w Olsztynie, korzystający zresztą z dużej pomocy doradczey Warszawy.

Monumentalny pomnik chwały grunwaldzkiej wzniesiony został wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego.

Zygmunt Milewski

Nowe ceny na warzywa i owoce

Woj. Komisja Cen ustaliła nowe ceny na warzywa i owoce, obowiązujące od 14 bm. Oto wykaz tych cen: Czeresnie 10 zł za kg (I gat.), 8 zł (II gat.), truskawki 13 zł (I gat.) i 11,50 zł (II gat.), czarna jagoda 10 zł za kg, Cebula obcinana 7 zł za kg, cebula ze szczyptką 3,80 zł za kg, pomidory bulgarskie 25 zł za kg, pomidory krajowe 23 zł za kg (I gat.) i 20 zł (II gat.), marchew 2,50 zł za sztukę (500 g), ogórki 18 zł za kg, kapusta biała wczesna 2 zł za kg, kalafiora za sztukę 2,50 zł (15 — 20 cm średnicy), 4 zł (20 — 26 cm), 5 zł (powyżej 26 cm), buraczki obcinane 6 zł za kg, ziemniaki wczesne 3,50 zł za kg, ziemniaki stare 3,50 zł za kg.

Powyższe ceny obowiązują sieć handlu uspołecznionego i prywatnego bez względu na formę handlu (sklepy, kioski, stragany i wózki).

W wymienionych już w poprzednich cennikach miejscowościach letniskowych można stosować ceny detaliczne o 15 proc. wyższe.

Okóz warowny z czasów Chrobrego odkryto w Niemczech

W odległości 2,5 km od miasteczka Niemcza na Dolnym Śląsku odkryto podczas prac archeologicznych stanowisko otoczone wałami ziemnymi, które po dokładnym zbadaniu rozpoznano za stało jako obóz warowny, wzniesiony przez armię cesarza niemieckiego Henryka II w roku 1017 w czasie wypady przeciw Polsce.

Obóz składał się z dwóch części o łącznej powierzchni 2 hektarów.



Miriam Hynkova i Ivan Palec w nowym filmie czechosłowackim „Próba trudu”. Fot. — CAF

jak i dlaczego — poniżej. Odezdziczyliśmy fabrykę przy Kanał Kaszubskim w stanie żałobnej ruiny. Dopiero w 1948 roku można było z jej szczątków uruchomić produkcję kwasu siarkowego. Pożałujcie Boże — jaka to była produkcja! Systemem z czasów króla Cwiczełka.

Mało tego. Jakakolwiek ambicja załogi w kierunku rozbudowy i unowocześnienia zakładu, tak potrzebna w procesach rozwoju gospodarki narodowej, była skutecznie gaszona perspektywami jego likwidacji.

Do r. 1957 wisiała nad ludźmi groźba utraty pracy i poczucie pożyteczności w życiu społecznym.

Na przykładzie Gdańskiej Fabryki Kwasu Siarkowego doskonale można byłoby przestudiować zagadnienie — jak niepewność losów za kładem wpływa na pracowników. Do r. 1957 marazm, apatia, niechęć do fizycznej i myślowego wysiłku w pracy i poczucie pożyteczności w życiu społecznym.

Telewizja CZWARTEK — 14. VII. 60 r. 17.50 — Neptun i muzyka. 17.55 — Omówienie programu. 18.00 — Miasto i ludzie — program publicystyczny. 19.30 — „Tele — runda” — magazyn sportowy w opracowaniu red. J. Geberta — lok. 20.00 — Dziennik telewizyjny. 20.25 — Film krótkom. 20.40 — PKF. 20.50 — Teatr Kobra — „Samolot do Londynu” — widowiskowo-sensacyjny Joe Alex'a. 22.00 — Omówienie programu.

stają buraki i fasola...

Dobre samopoczucie pracowników, pewność jutra, znalazło wyraz i w innej dziedzinie. Systemem gospodarczym i drogą racjonalizacji rozpoczęto rozbudowę i urzędowania zakładu. Produkcja zaczęła wzrastać. Gdy w r. 1951 fabryka dała 8 tysięcy ton kwasu siarkowego, to w roku ubiegłym już 24 tysiące ton, a w bieżącym ma dać 27 tysięcy ton.

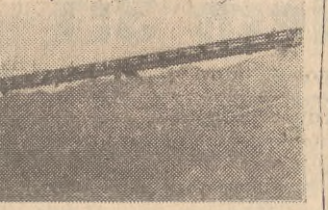
Nie, utrzymywanie załogi w niepewności co do dalszych losów zakładów nie jest czynnikiem twórczym. Tę prawdę dedykujemy wielu jednostkom i ministrowi.

Originalna to jest fabryka. Przede wszystkim nie uznaje świąt (jak na kolei). Próżnie ruda siarkonośnych muszą być czynne dzień i noc — praca odbywa się więc na 4 zmiany. Wyraźnie: na cztery. Robotnicy pracują po 6 godzin ze względu na warunki zdrowotne.

Następnie: urzędowania fabryki nie kryją się pod dachy, jak gdzie indziej, lecz spod dachów uciekają. Dawne obudowania prężnie zostały już zdemontowane, albo są w trakcie rozbioru. Produkcja wywierała na świeże powietrze. W referacie na V Plenum w rozdziale zachęcającym do unikania obudowań w inwestycjach tam, gdzie nie jest to niezbędne, przytoczono jako przykład godny naśladowania: „W Toruniu uruchomiono niedawno fabrykę kwasu siarkowego, której większość urządzeń nie jest obudowywana, choć dotyczyła podobne zakłady mieściły się zawsze w budynkach”. Mito jest nam stwierdzić, że gdyś fabryka kwasu siarkowego z własnego wycieczki idzie „pełna parą” po myśli tej zachęty.

I co najdziwniejsze: każda nowa zdobycz fabryki nie zwiększa, jak gdzie indziej, ale zmniejsza liczebność obsługi. Produkcja rośnie, a stopień zatrudnienia utrzymuje się, albo i maleje. Ten „cud” sprawiają mechanizacja i automatyzacja procesów wytwarzania.

W tym mało typowym, bardzo potrzebnym, choć nie dużym zakładzie obecnie wielkie zmiany. Zaplanowane zostały w r. 1959, ale leżą jak najbardziej po myśli



Produkcja rośnie, a stopień zatrudnienia utrzymuje się, albo i maleje. Po co to ciężkiej pracy ludzi? Niech wyręczają ich maszyny! Na zdjęciu — mechaniczne wyrzucanie na haldy odpadków z rud siarkonośnych.

clekawostek z tych metod produkcji.

PO TRZECIE, co jest najistotniejsze — wybudować fabrykę superfosfatu pylistego z dalszą przeróbką na superfosfat granulowany o ro-

Co Dulles robił we Francji?

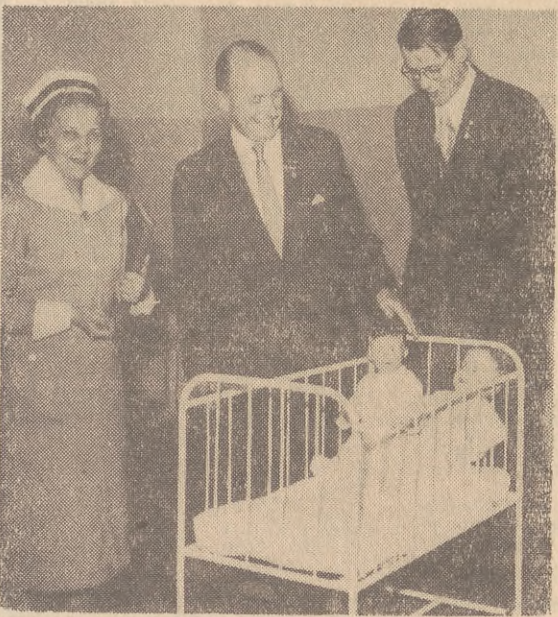
W drodze do Bonn szef amerykańskiej służby wywiadowczej (CIA) Allan Dulles zatrzymał się we Francji. Co miał tam do roboty amerykański „szef szpiegów”, pierwszoplanowa postać w aferze z U-2?

Niedawno w komisji sejmowej USA A. Dulles usiłował usprawiedliwić amerykańskie rajdy szpiegowskie nad ZSR. Co więcej, Dulles inspirował na łamach szeregu czasopism amerykańskich, m. in. „US News and World Report” kampanię na rzecz wznowienia tych lotów. Dulles pragnie wykorzystać dla wywiadu lotniczego bazy amerykańskie i stacje radarowe, którymi USA dysponuje w innych krajach.

W związku z tym warto przypomnieć, że w szczytach samolotu U-2 znalazł się list stacji odbiorczych, przy pomocy których pilot Powers mógł porozumiewać się z bazami amerykańskimi na różnych obszarach. Na liście tej figuruje m. in. pozycja „Moskwa 307,9”. Nie wykluczone, że chodzi tutaj o teren lotniczy we Frascati w departamencie Mozele.

W tym świetle zrozumiał się styl cel wizyty Dulles

Gen. Granther na Wybrzeżu



Zogadkowi motocykliści

Przed dwoma dniami, tj. 12 bm. mieszkańiec Oliwy pan Kazimierz K. kapłł się na plaży w Jelitkowie. Na brzegu pozostawił ubrania, a przy nim — uwiązane psa, setera. W pewnym momencie zjechało w pobliże sześciu młodzieńców na trzech motocyklach.

Zeszli z motorów, rozglądali się, po czym „zajęli pozycję” przy motocyklach, a jeden z nich podszedł do setra, odwiązał go i zaczął prowadzić do motocykli.

Pan K. zorientowawszy się w sytuacji wyszedł z wody i zaczął biec ku „młodzieńcom”, w nieco dziwnej formie przejawiającym miłość do czworonogów. Ostatecznie wypuścili psa, zapuścili motory i zbiegli.

Uciekali przez lasy i tam mieli nieszcześnie ugrzęznąć w piachu. Opodal stali harcerze z pobliskiego obozu, którzy przez cały czas obserwowali incydent. Kiedy więc przedziwni motorowcy zakopali się w piachu i pchali swe motory, sprytni harcerze zanotowali numery ich pojazdów. Oto one: GK 2097, GK 3573 i GK 0629.

Przypuszczamy, że MO za interesuje się tajemniczymi motocyklistami, bo — być może — „psia sprawa” nie jest jedyną, jaką mają na sumieniu...



Z OKAZJI

...święta narodowego Francji, Klub MPiK w Gdyni wraz z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Francuskiej organizuje w piątek 15 bm. o godz. 19 wieczór, na którym prelekcję wygłosi red. Rafałowski, a utworzy fortepianowe odegra prof. Lewiński. Wstęp wolny.

W KAŻDY PIĄTEK ...w świetlicy DOKP w Gdańsku (kino „Gedania”) Zarząd Miejski LK organizuje pokazy gospodarstwa domowego. Początek o godz. 17. Wstęp 5 zł.

Literatura zakazana

Zdawałoby się, że pojęcie „literatura zakazana” — przestało istnieć. A jednak są takie książki, których nie można się doprosić. Złośliwi nazywają je literaturą dziecięcą, bo tylko dzieci wierzą jeszcze, że na cokolwiek są one przydatne. Mowa o książkach życzeń i zażaleń.

Szary klient miał śmiałość żądać jej 26 ub. m. w „Barze Jacek” przy ulicy Podmylnskiej 1. Mniejsza o to, co chciał tam wpisać. Fakt, że zasypany został pytaniami w sensie „a po co, a z jakiej racji” i rzeczowymi informacjami, że teraz nie można, niech idzie do kierownika itp. Informacje oprócz tego, że były niegrzeczne, różniły się między sobą. Bo podobno kierownika nie było. W końcu jednak jakiś pracownik lokalu zaprowadził klienta do biura restauracji i po większej porcji wymysłów.

Przed dwoma dniami bawił na Wybrzeżu przybyły do Polski na zaproszenie Polskiego Czerwonego Krzyża przez Amerykańskiego Czerwonego Krzyża gen. Alfred Granther.

Gość przybył do Gdańska w towarzystwie p. Ridderra i sekretarza generalnego PCK Romana Bliźniewskiego.

Czas pobytu gości w Gdańsku upłynął na zwiedzaniu Stoczni Gdańskiej (gdzie obserwowali pokaz sprawnościowe stoczniowej drużyny sanitarnej PCK), Szkoły Asystentów Pielęgniarskich, gdańskiej starówki i katedry oliwskiej oraz na spotkaniu z działaczami czerwono-krzyżowymi.

Wczoraj gen. Granther wraz z osobami towarzyszącymi mu opuścił Gdańsk, udając się do Krakowa.

Na zdjęciu: gen. Granther (w środku) w szkole pielęgniarskiej.

Fot. Z. Kosycarz

Jedziemy do Grunwaldu!

Jak w przysłowiu wszystkim drogi prowadzą do Rzymu, tak aktualnie kto żywy, ciągnie na pola Grunwaldu. Istotnie tak jest: uroczystości grunwaldzkie ciągną jak magnes. Ale okazuje się, że tych dróg wiodących do Grunwaldu jest tak wiele, że można stracić orientację...

W czym rzecz? Spróbujcie dowiedzieć się np. w PKP jak najprościej dotrzeć do Grunwaldu, a przekonacie się. Wymienia Wam kilka możliwości, nikt nie potrafi powiedzieć, która z nich jest najrozsądniejsza i najdogodniejsza. Nikt ani w „Orbisie”, ani na dworcach nie zna możliwości połączeń komunikacyjnych, ani najbliższych stacji dojazdowych. Słowem: może się człowieko wi odechcieć wycieczki.

Wnioski? Obchody 1000-lecia powinna zachęcać do bra organizacja, bo właśnie ona spełnia poważną rolę propagatora tej imprezy-giganta. Uważamy, że musi się znaleźć w trójmieście in-



Proponujemy Wam spacer do ZOO

NIE wszystkim przybywającym na Wybrzeże w sezonie letnim zapewne wiadomo, że jedną z największych atrakcji trójmiasta jest Ogród Zoologiczny w Oliwie. Dlatego dla nich rzucaćmy nieco informacji i ciekawostek z terenu Zoo, tak dobrane, że nie tylko przez wybrzeżan „przybytku natury”.

Otóż nasz ogród jest jednym z najpiękniejszych w Europie. Właśnie ze względu na przepiękne, malownicze położenie (leśna kotłina), stwarzające zwierzętom niemal naturalne warunki egzystencji. Dla zwiedzających spacer po terenach Zoo jest podwójną przyjemnością: trasy zwiedzania (bo teren jest naprawdę duży, ale nie można tu... zabłądzić, bo trasy są oznakowane) biega przez tereny bajecznie piękne, warto tu przybyć tylko dla samych widoków; ponadto ma się przyjemność oglądania zwierząt właśnie w naturalnej oprawie. Dolina Radości — bo taką nazwę nosi siedziba Zoo — należy do najbardziej uroczych zakątków trójmiasta.

A teraz trochę danych o samym Zoo: zwierzęta — mimo bardzo młodego wieku ogrodu — jest wyjątkowo „udany”, doskonale bowiem warunki egzystencji powodują, że Wybrzeże może się poszczycić wspaniałymi wynikami hodowlanymi.

Po raz pierwszy w historii polskich ogrodów — wyjątkowo — czynna przez cały dzień. Bardzo tu przyjemnie i dobrze jest dają... Ponadto przy trasach zwiedzania „działają” kioski z lodami, słodyczkami, napojami chłodzącymi itp. Doprawdy problem aprowizacji jest tam w pełni rozwiązany.

Komunikacja? Co pół godziny sprzed dworca kolejowego w Oliwie wyrusza autobus, którym „za jedną złotówkę” po 10 minutach jazdy docieramy do celu. Autobus kursuje „wahadłowo”, więc i z powrotem nie ma żadnego kłopotu.

Ale dość „reklamujemy” się nam, że skoro ktoś, zachęcony naszymi informacjami, zdecyduje się na wycieczkę do Doliny Radości, nie pożałuje i będzie nam wdzięczny za życziwą radę: jak spędzić naprawdę pożytkownie i przyjemnie kilka urlopowych godzin.

Centralne uroczystości grunwaldzkie — tuż, tuż. Nie bawmy się więc w „kompetencyjny ping-pong”, zrobmy to jak należy, bo DOPRAWDY CZAS NAŁILI!

Sami nie zrobili — innym nie dali

Mieszkańcy ul. Krosnej 11 w Gdańsku nie mają zbyt pięknego otoczenia. Toteż wczoraj wzięli do ręki broń i zaczęli straszyć sąsiadów. Właściciel domu, który jest w tym miejscu od wielu lat, powiedział, że nie chce być świadkiem tego, co się dzieje. Właściciel domu, który jest w tym miejscu od wielu lat, powiedział, że nie chce być świadkiem tego, co się dzieje.

Ano, może i powstanie, tylko kiedy? Minęło bowiem parę miesięcy od podanego terminu i nie się nie robi. Po co więc było rujnować efekt długich starań i pracy mieszkańców domu nr 11? Po co niszczyć rezultat ich domorolnych umiejętności ogrodniczych?

Odpowiedź: żeby smród ze śmietników mógł bez przeszkód docierać do okien mieszkańców.

Klub MPiK w Sopocie

...zaprasza na prelekcję red. Tadeusza Wierzbanowskiego pt. „Rakiety „Polaris” dla NRF — a radzieckie wysiłki utrzymania pokoju” w dniu 15 bm. o godz. 19. Wstęp wolny.

»Świadek oskarżenia« w trójmieście

Gorąco oklaskiwali widzowie wczorajszego spektaklu sztuki sensacyjnej pn. „Świadek oskarżenia” na scenie Teatru Letniego w Sopocie. Przyciągała do tego z pewnością — tylko sama sztuka popularnej autorki Agaty Christie, lecz doskonała obsada roli, w których wystę-



pują: Ewa Pachonka (A. z dzieł), Alicja Barska, Witold Skrzyński, Jerzy Wasowicz, Teresa Siwierska, Sylwester Przedwojewski i in. „Świadek oskarżenia” wystawiony zostanie jeszcze tylko dziś i jutro (14 i 15 bm.) w Teatrze Letnim w Sopocie, początek o godzinie 19.15. Teatr Sensacji wystąpi również w Gdyni w najbliższą sobotę i niedzielę (16 i 17 bm.) o godz. 19.30 w sali teatru Zakładowego Domu Kultury przy ul. Polskiej 32. W Gdańsku „Świadek oskarżenia” wystawiony będzie w najbliższą poniedziałek i wtorek (dn. 18 i 19 bm.) o godzinie 20.15 w sali kina „Panorama”.

Bilety nabywać można w przedsprzedaży we wszystkich oddziałach „Orbisu” w trójmieście i kasie Teatru Letniego.

Na nasze pierwsze »Holiday in English« stawiło się 60 »lingwistów«

A więc pierwsze spotkanie z cyklu „Holiday in English” mamy już za sobą! Trzeba przyznać, że popularność naszej (tzn. „Dziennika Bałtyckiego” i Wojewódzkiego Zakładu Szkolenia w Gdańsku) imprezy przeszła wszelkie oczekiwania. Zakładaliśmy, że na spotkanie przybędzie kilkanaście osób i — szczerze mówiąc — byliśmy na to przygotowani. Tymczasem przy kortalach tenisowych pojawiło się o umówionej godzinie aż... 60 osób.

Oczywiście, wyniki z tego pewnie komplikacje natury organizacyjnej, bo — sami powiedzcie: jak „wodzić” się po ulicach z tak liczną grupą? Toć „korki”

Dzielnik ten zalega z wpłatą blisko 350 tys. zł z tytułu podatków oraz ponad 160 tys. zł dla ZUS z tytułu ubezpieczeń swych pracowników.

Wszelkie wnioski o odebranie mu zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstwa nie odnoszą skutku, a „firma” mimo zablokowania jeszcze w październiku ub. roku wszystkich kont bankowych i u odbiorców, nadal istnieje i prosperuje.

Przykłady można by mnożyć. Bardzo potrzebne są nam przetwórcy rybne, ale nie wolno dopuszczać i tolerować powstawania zadłużenia z tytułu podatków, sięgających blisko 600 tys. zł, jak to ma miejsce z właścicielem takiej przetwórci na Słogach Alojzemu Sobiszem. Nie można też tolerować ukrywania obrotów, jak to miało miejsce w wytwórni farb i kitu Wiśniewski i s-ka w Gdańsku przy ul. Reduta. Obecnie wytwórnia zalega z zapłatą 485 tys. zł, a ponieważ egzekucja nie daje wyników, efektem może być tylko likwidacja przedsiębiorstwa.

Tych kilka przykładów najbardziej opornych płatników podatkowych w Gdańsku świadczy o potrzebie dokładnej analizy przedsiębiorstw gospodarki niepodległej. Analizę taką powinny przeprowadzić wspólnie zainteresowane władze. Prez. MRN — finansowy oraz przemysłowy handlu. Efektem takiej analizy powinno być chętnie uświadomienie urzędników na prowadzenie przedsiębiorstw tym wszystkim, którzy uchylają się (czasem może nawet złośliwie) od płacenia należnych podatków.

»Migawki« WYBRZEŻA

A jednak trzeba uczyć handlowania

Wczoraj w godzinach południowych w sklepie odzieżowym przy ul. Długiej 39 w Gdańsku miało miejsce wydarzenie raczej bez precedensu w stosunkach klient — sprzedawca. Pan R. G. z Gdańska wstąpił do pustego o tej porze sklepu i, podszedłszy do stoiska ze spodniami, poprosił o sprzedanie letnich spodni. Ekspedientka odmówiła, gdyż „przeładowała w tym czasie inny towar. Nawiąta interwencja kierowniczką nie pomogła — ekspedientka uparla się, że nie sprzedaje, a na uwagę klienta na niewłaściwość takiego postępowania odpowiedziała, że „nie będzie on jej uczył handlowania”.

Wycieczka

PTTK w Gdyni organizuje w niedzielę 17 bm. wycieczkę pieszą na trasie Puck — Rucewo — Mrzeżyno. Wyjazd pociągiem elektrycznym o godz. 7.45. Powrót o godz. 17.40. Zbiórka na stacji kolejowej w Pucku o godz. 8.40. Wycieczkę prowadzi Kazimierz Ruśniak. Koszt wycieczki — 10 zł.

»Holiday in English«

Uliczne byłyby nie do uniknięcia. Na miejscu trzeba było podjąć błyskawiczną decyzję i jakoś uplasować dwadzieścia kilkunastu amatorów angielskiej konwersacji. I oto, dzięki wyjątkowej uprzejmości sopockiego Klubu Tenisowego, znalazło się miejsce dla wszystkich w salach klubowych i kawiarni na kortach.

Przeplisowe dwie godziny lekcyjne upłynęły w bardzo przyjemnej, towarzyskiej atmosferze, no i pożytecznie. Bo każdy zapewne wyniósł ze spotkania nieco językowego szlif. Udział w kilku kolejnych naszych spotkaniach da już bardzo widoczne efekty. A to zawsze po-
placa...

Wielu uczestników pierwszego „Holiday in English” podjęło chwałębną decyzję systematycznego uczęszczania na nasze spotkania. Sądzimy, że reszta lingwistów wzrosną i powiększą się o nowe „twarze”. Obiecujemy, że bogatsi we wtorkowe doświadczenia przygotowani będziemy na przyjęcie licznej gromady „anglików”.

Mamy nadzieję, że nie tylko my, organizatorzy, uważamy nasze spotkanie za imprezę udaną, że również zadowoleni są jej uczestnicy. W każdym razie będziemy bardzo wdzięczni, jeśli zechcą przekazać nam swoje spostrzeżenia, uwagi i propozycje na ten temat.

Jeśli więc, mili Czytelnicy, zechcecie skorzysta z naszej propozycji życziwej współpracy rzecz bowiem w tym, by obie strony były zadowolone, a może Wasze zadowolenie jest ważniejsze — (przecież nie dla siebie, ale dla Was organizujemy owe „holiday”), prosimy: korzystajcie z redakcyjnego telefonu, oddanego do usług wczasowiczów numer 345-17 (czynny w dni powszednie od godz. 11 do 13). Chętnie skorzystamy z Waszych rad i propozycji.

Dla nie zorientowanych podajemy w skrócie: „Holiday in English” to spotkania osób znających co najmniej średnio język angielski, a pragnących go nieco „wyszlifować”. Oferujemy takim osobom wysoko kwalifikowanych lingwistów i formę spacerowej konwersacji w obcym języku.

Spotykać się będziemy w każdy wtorek i piątek o godzinie 17 przy kortach tenisowych w Sopocie (ul. Powstańców Warszawy, obok kina letniego). Najbliższe spotkanie z tego cyklu — w piątek 15 bm. o godz. 17. Do zobaczenia w piątek!

Naszym zdaniem taka nauka jest nie tylko potrzebna, ale i konieczna. (st)

Niewypał!

Jak nam donosi czytelnik z ul. Świętopełka 6 w Oliwie, przeszło tydzień temu wydobyło na tej ulicy niewypał — pocisk artyleryjski. Spokojnie ułożono niewypał w ogródku jordanowskim. Leży tam spokojnie po dzień dzisiejszy.

Czy będzie nadal... leżał spokojnie? Czy można liczyć na to, że ktoś niepowołany nie zacznie przy nim manipulować? Czekajcie... pozwalając na to wydanie się dość ryzykowne. Ponoć ktoś z MO był na miejscu i „zabezpieczył” niewypał „kartką z notosu. Oryginalne, ale i lekkomyślne. Czas to „zabezpieczenie” zastąpić innym, po prostu — usunąć pocisk.



LIST DO REDAKCJI

O niedozwolnym rejsie na jachcie „Zew Morza”.

Nie trzeba nikogo przekonywać, ile wagi każdy z nas przywiązuje do jak najlepszego wykorzystania urlopu. I nie ma się czemu dziwić, bo przecież w tym krótkim okresie trzeba nabrać sił do dalszej pracy. Dlatego też w równym stopniu cieszymy się z pomyślnie spędzonego urlopu, co zżółczymy, kiedy odpocznym nie wyjdzie tak jak tego pragniemy.

Niestety, ja znalazłem się w tej drugiej grupie i mam o to pretensje do Zarządu Oddziału Morskiego YKP w Gdyni. Pretensje za zepsucie mi mego urlopu.

W początkach kwietnia br. Zarząd YKP zawiadomił członków o rejsie żaglowcem „Zew Morza” do Swinoujścia. Proszono o szybkie zgłoszenia i przedpłaty, co natychmiast uczyniłem. Naturalnie na ten okres, ten, początek lipca, po wielkich trudach załatwiłem sobie urlop. Tymczasem tuż przed zaplanowanym wyjazdem dowiedziałem się, że „Zew Morza” został zastaczerowany i z inną grupą wypłynął w inny rejs.

Organizatorzy nie uważali nawet za stosowne powiadomić o tym zgłoszonych uczestników rejsu do Swinoujścia pomimo tego, że ci byli niemal codziennymi gośćmi w YKP, nie mówiąc już o przepraszaniu ich.

Ten przykry wypadek nie wystawia zbyt chwalebniego świadectwa Zarządowi YKP, a zwłaszcza organizatorom rejsu do Swinoujścia.

J. P.

Radni - komitetem blokowym-wszystkim społecznikom

Na ostatniej sesji DRN — Wrzeszcz zapadła uchwała, którą jako wyraz uznania „ojców dzielnicy” dla aktywistów społecznych — drukujemy:

„Radni DRN — Wrzeszcz wyrażają gorące i serdeczne podziękowania komitetowi osiedlowemu i blokowemu oraz mieszkańcom dzielnicy, za aktywny udział w czynach społecznych, które przyczyniły się do uporządkowania i upiększenia naszej dzielnicy. Apelują też o dalszy wkład pracy tych, którzy dotychczas do czynów nie włączyli się”.

Ze swej strony dodajemy: będziemy chyba wyrażać podziękowania i podziękowania opinii społeczeństwa, jeżeli podziękujemy również obywatelom radnym, Prezydium DRN i Zakładowi Prac., zawsze chętnie pomagającym społecznie w sile, oraz zaspelujemy o nie ustawianie w pracy i pomyślach aż do ostatecznego uporządkowania i upiększenia dzielnicy.